



Bernadeta Wilk

ORCID: 0000-0003-2518-3897

Archiwum Nauki PAN i PAU

Roman Nitsch (1873–1943), doktor medycyny, serolog i bakteriolog*

Roman Nitsch (1873–1943), doctor of medicine, serologist and bacteriologist

SŁOWA KLUCZOWE: Roman Nitsch, Wiktor Osławski, serolog, bakteriolog, stypendium

KEY WORDS: Roman Nitsch, Wiktor Osławski, serologist, bacteriologist, scholarship

ABSTRAKT: Artykuł ma za zadanie przybliżyć postać Romana Nitscha i jego działalność na polu serologii i bakteriologii. R. Nitsch studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1893–1898. Przez dziesięć lat był asystentem w Katedrze Higieny i Bakteriologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W okresie asystentury wziął udział w ekspedycji naukowej Josepha Lindleya badającej ujęcie rzeki Kury na Zakaukaziu, od której miano budować wodociąg dla miasta Baku. Prowadził intensywne badania naukowe dotyczące wścieklizny i na tej podstawie habilitował się w 1907 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim. W tym samym roku zwrócił się do Zarządu Akademii Umiejętności o udzielenie mu subwencji z Funduszu Wiktora Osławskiego. Otrzymał 620 koron zapomogi oraz 5 000 koron stypendium, dzięki czemu przez rok, od listopada 1909 r. do października 1910 r., pracował naukowo w Paryżu, Bernie, Zurychu, Monachium, Brukseli i Berlinie, zajmując się teoretycznymi zagadnieniami budowy nowoczesnych miast i domów robotniczych z punktu widzenia higieny społecznej.

ABSTRACT: The article aims to bring us closer to the figure of Roman Nitsch and his activities in the fields of serology and bacteriology. R. Nitsch studied medicine at Jagiellonian University during the years 1893–1898. For ten years, he was an assistant in the Department of Hygiene and Bacteriology at Jagiellonian University. During that time, he

* Opracowanie stanowi znacznie rozszerzoną i zmodyfikowaną wersję odczytu pt. „Roman Nitsch (1873–1943), doktor medycyny, serolog i bakteriolog”, wygłoszonego 1 grudnia 2015 r. w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

participated in the scientific expedition of Joseph Lindley to research the water intake of the Kura River in the Caucasus region, from which a water pipe to the city of Baku was to be built. He carried out intensive scientific research on rabies and completed his habilitation based on this subject in 1907 at Jagiellonian University. In the same year, he applied to the Executive Board of the Academy of Arts and Sciences for a grant from the Wiktor Osławski Fund. He received 620 krone as financial aid as well as 5,000 krone as a scholarship, thanks to which he conducted scientific work from November 1909 until November 1910 in Paris, Berne, Zurich, Munich, Brussels and Berlin, dealing with the theoretical considerations of constructing modern towns and workers' houses from the perspective of social hygiene.

Artykuł ma na celu przybliżenie postaci Romana Nitscha¹, zasłużonego dla polskiej medycyny serologa² i bakteriologa³, wywodzącego się ze znanej krakowskiej rodziny Nitschów. Badania nad rodem Nitschów, jak i te dotyczące jego przedstawicieli, nie miały dotąd charakteru kompleksowego. Poniższy artykuł stanowi uzupełnienie i rozwinięcie drukowanych wcześniej badań nad historią tej rodziny. W 2015 r. autorka na łamach „Rocznika Krakowskiego”⁴ dołożyła starań, aby pokrótce scharakteryzować poszczególnych członków rodziny Nitschów. W dostępnej literaturze najwięcej uwagi poświęcano zebraniu ogólnych faktów z życia serologa i bakteriologa. Przykładem jest biogram R. Nitscha wraz z informacjami bibliograficznymi w *Polskim słowniku biograficznym*⁵. Interesującym źródłem wiedzy o życiu i działalności R. Nitscha jest praca Adama Wrzosa w „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” z 1948 r.⁶ Zajmujące wydaje się również wydawnictwo w cyklu *W służbie nauki... Kazimierz Nitsch 1874–1958*, stanowiące pokłosie posiedzenia naukowego, które odbyło się

¹ Nota bene – Roman Nitsche (1876–1947), przedsiębiorca i przemysłowiec z Nowego Tomyśla.

² Serologia – nauka o właściwościach surowicy krwi ludzi i zwierząt.

³ Bakteriologia – nauka o bakteriach, ich budowie i właściwościach.

⁴ Bernadeta Wilk, *Krakowska rodzina Nitschów*, „Rocznik Krakowski” 2015, R. 81, s. 155–174.

⁵ Teresa Ostrowska, *Roman Nitsch (1873–1943)*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław 1978, s. 151–152.

⁶ Adam Wrzosek, *Wspomnienie o Romanie Nitschu*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1948, t. 19, s. 249–260.

w Polskiej Akademii Umiejętności 20 czerwca 2008 r. Oprócz artykułów wspomnieniowych byłych uczniów o Kazimierzu Nitschu, językoznawcy, sławście i dialektologu, zamieszczono tam również początek maszynopisu K. Nitscha pt. „Rodzina bliższa i rodzina matki”, wiernie przepisany przez Kazimierza Urbańczyka (ur. 1944), syna językoznawcy Stanisława Urbańczyka (1909–2001). W tekście ciekawie opisana jest rodzina Józefa Nitscha (1845–1913) i Marii z Sieglerów d’Eberswald (1850–1925) oraz ich dzieci, ze szczególnym uwzględnieniem Romana Nitscha⁷.

W prezentowanym artykule wykorzystano archiwalia, które pochodzą z zespołu akt kancelaryjnych Polskiej Akademii Umiejętności przechowywanego w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, m.in.: archiwalia z Korespondencji Sekretarza Generalnego Polskiej Akademii Umiejętności z lat 1907, 1908 i 1910; ponadto Protokoły posiedzeń Zarządu Akademii Umiejętności z dnia 13 stycznia 1908 r. oraz Protokoły posiedzeń Wydziału Lekarskiego Polskiej Akademii Umiejętności z lat 1930–1939 oraz 1945–1947. Ciekawym źródłem archiwalnym jest rękopis autorstwa K. Nitscha pt. „Wspomnienie o Romanie Nitschu” z 1943 r. przechowywany w spuściznie Kazimierza Nitscha w Archiwum Nauki PAN i PAU⁸ oraz opracowanie Andrzeja Nitscha o Maksymilianie Nitschu (1843–1890), architekcie krakowskim, w którym jest wiele ciekawych wątków o Romanie Nitschu⁹.

Roman Franciszek Henryk Nitsch był wnukiem Leonarda Nitscha (1801–1866), krakowskiego jubilera, właściciela znanego zakładu jubilerskiego przy ulicy Floriańskiej, synem Józefa Nitscha (1845–1913), agronoma, właściciela folwarku Podchybie, bratem stryjecznym Kazimierza Nitscha (1874–1958), wybitnego polskiego językoznawcy, dialektologa i sławisty¹⁰.

Ojciec R. Nitscha Józef – wykształcony w Dublinach na Ukrainie – był właścicielem i gospodarzem malowniczo położonego folwarku Podchy-

⁷ Kazimierz Nitsch, *Rodzina bliższa i rodzina matki*, [w:] *Kazimierz Nitsch (1874–1958). Materiały z posiedzenia naukowego w dniu 20 czerwca 2008 r.*, W Służbie Nauki... nr 18, Kraków 2011, s. 91–99.

⁸ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1845–1978), sygn. K III-51, j.a. 261 (Kazimierz Nitsch, „Wspomnienie o Romanie Nitschu”, Kraków 1943, rkps, mps, b.p.).

⁹ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1845–1978), sygn. K III-51, j.a. 253 (Andrzej Nitsch, „Maksymilian Nitsch – architekt krakowski 1843–1890”, Warszawa 1981, s. 1–93, wersja elektroniczna na CD).

¹⁰ Stanisław Urbańczyk, *Kazimierz Ignacy Nitsch (1874–1958)*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław 1978, s. 145–150.

bie¹¹ koło Izdebnika, zakupionego od wdowy po Ludwiku de Laveaux lub od spadkobierców¹². Po przeprowadzce do Krakowa w 1882 r. Józef objął obowiązki urzędnika w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń „Florianka” i został likwidatorem rolniczym¹³. Ożenił się z Niemką, córką zarządcy dóbr Izdebnik książąt Montleart, Marią z Sieglerów d’Eberswald (1850–1925). Miał trzech synów: Romana Franciszka Henryka (1873–1943), Eugeniusza Maksymiliana (1878–1943), Józefa Wilhelma (1891–?) i dwie córki: Almę (1875–1940) i Olgę (1882–1971)¹⁴.

Najstarszy syn Józefa i Marii Nitschów Roman Franciszek Henryk urodził się 5 września 1873 r. w Podchybiu, należącym do parafii Izdebnik w powiecie wadowickim. Dom Nitschów różnił się od okolicznych zabudowań. Stara budowla z grubymi murami, która fantastycznością architektury robiła wrażenie warowni lub zameczku, stała na szczycie jednego ze wzgórz podkarpackich. Z jednej strony las jodłowy zbiegał aż do potoku Cedron, z drugiej rósł sad na zboczu. Wokół cieszyła oczy podkarpacka panorama aż do błękitnych horyzontów i do Tatr, których szczyty pokryte śniegiem widać było w pogodne dni. Do tej urokliwej siedziby z tęsknotą wracał Roman, wielokrotnie podróżując w różnych okresach swego życia i zawsze myśląc o niej z czułością¹⁵. Do szkoły powszechnej R. Nitsch uczęszczał w Wadowicach, gdzie mieszkał na stacji. Po przeprowadzce z rodzicami do Krakowa ukończył Gimnazjum św. Anny.

¹¹ Podchybie – wieś w gminie Lanckorona, położona w zachodniej części Pogórza Wielickiego. W XVIII w. wieś została kupiona przez rodzinę Gołuchowskich herbu Leliwa. Pierwotnie była to królewszczyzna, którą po 1772 r., w trakcie sprzedaży polskich dóbr koronnych przez władze austriackie, nabył Jan Nepomucen Gołuchowski, on też wybudował tam dwór. W 1806 r. majątek Gołuchowskich nabyli Felicja i Ludwik de Laveaux, a w 1873 r. Józef Nitsch, którego syn Roman Nitsch urodził się w Podchybiu. W 1882 r. Podchybie kupili Rozwadowscy. Zob. Mirosław Holewiński, *Dwór w Podchybiu. Jaka będzie przyszłość obiektu zabytkowego*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2010, nr 27, s. 162–170; Maciej Bilek, *Profesor Roman Nitsch z Podchybia*, „Kurier Lanckoroński” 2006, nr 50, s. 10.

¹² Ludwik de Laveaux (1775–1870), przyrodnik i etnograf, wraz z żoną Felicją z Popielów kupił od Gołuchowskich w 1806 r. majątek Podchybie koło Izdebnika. Zob. też przyp. 11.

¹³ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51, j.a. 261 (K. Nitsch, „Wspomnienie...”, b.p.).

¹⁴ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51 (A. Nitsch, „Maksymilian Nitsch...”, s. 8).

¹⁵ A. Wrzosek, *Wspomnienie o Romanie Nitschu...*, s. 249–250.

W tzw. krakowskim życiorysie R. Nitscha, napisanym przez jego brata stryjecznego K. Nitscha, czytamy, że Romanowi

w gimnazjum szło [...] dobrze; uczniem, przez nikogo nie pilnowanym, był zawsze sumiennym, w niższych klasach celującym, odznaczającym się zwłaszcza w filologii; potem przeszkadzała mu do stopnia celującego matematyka. Łaciną i greką tak się przejął, że w ciągu gimnazjum mówił nieraz zwrotami naśladowanymi ze starożytnych pisarzy, sam siebie określając, że jest z pochodzenia Niemcem, z języka Rzymianinem i Grekiem, z duszy czy serca Polakiem. Zapewne też pozostałością po tym okresie było przez całe życie trwające rozmiłowanie się w Kochanowskim¹⁶.

Już pod koniec gimnazjum Roman wiedział, że nie pociąga go filologia i humanistyka, ale przyroda i jakiś samodzielny zawód. Bezpośrednio po maturze zdecydował się na leśnictwo, na co zapewne miał wpływ jego wuj Juliusz Siegler, brat matki, administrator krzeszowickich dóbr Potockich. Przez rok Roman odbywał praktykę w tych dobrach, głównie w leśniczówce w Kopcach pod Krzeszowicami. Praktyka była bowiem wymagana przed przyjęciem do Akademii Leśnej w Wiedniu¹⁷, na którą R. Nitsch się wybierał. Z planów jednak zrezygnował – odstraszyły go samotność, zajęcia kancelaryjne i patrole nocne mające odstraszać kłusowników. Zdecydował się studiować medycynę i nigdy tego wyboru nie żałował¹⁸. Studia medyczne odbył w latach 1893–1898 na Uniwersytecie Jagiellońskim¹⁹. Zdolności i pracowitość sprawiły, że nie miał problemów z nauką. Przez cały czas studiów pogłębiał wiedzę bardziej, niż tego wymagano na uczelni. Dużo czytał, zwłaszcza prac filozoficzno-społecznych. Brak doktrynerstwa i nerwu agitatorskiego utrzymały go jednak z dala od wszelkich partii politycznych. Nie miał też ambicji przewodzenia w studenckich stowarzyszeniach. Nic więc dziwnego, że zajął się działalnością oświatową, kierując przez dłuższy czas bezpłatnie wypożyczalnią III (lewicowego) koła Towarzystwa Szkoły Ludo-

¹⁶ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51, j.a. 261 (K. Nitsch, „Wspomnienie...”, b.p.).

¹⁷ Mowa tu zapewne o Akademii Leśnej w Mariabrunn pod Wiedniem (K. u. K. Forstakademie Mariabrunn), w 1875 r. włączonej w skład Hochschule für Bodenkultur in Wien.

¹⁸ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51, j.a. 261 (K. Nitsch, „Wspomnienie...”, b.p.).

¹⁹ *Corpus Studiosorum Universtatis Iagellonicae 1850/51–1917/18 M–N*, red. Krzysztof Stopka, Kraków 2011, s. 730–731.

wej²⁰ na Podgórzu, co zajmowało mu całe niedzielne popołudnia²¹. Relacje koleżeńskie, niemal wyłącznie w wąskim medycznym gronie, utrzymywał m.in. z kolegą gimnazjalnym Tadeuszem Boyem-Żeleńskim²², towarzyszem uczenia się do egzaminów Maksymilianem Blassbergiem²³, Emilem Godlewskim²⁴ czy przedwcześnie zmarłym Adamem Bochenkiem²⁵.

Czas wolny w okresie studiów R. Nitsch najbardziej lubił spędzać na górskich wycieczkach w zgranej grupie znajomych, głównie z bratem stryjecznym K. Nitschem i M. Blassbergiem. Później górskie ekskursje uniemożliwiła mu poważna choroba żołądka.

Kierując wypożyczalnią w Towarzystwie Szkoły Ludowej, R. Nitsch zbliżył się z małżeństwem Bujwidów, tj. Odo Bujwidem²⁶, ojcem polskiej bakteriologii i jego żoną Kazimierą²⁷. Znajomość z kołem Bujwidowskim, przyciągającym lewicowo-ideowych studentów, do pewnego stopnia wpłynęła na ściślejszy wybór pracy naukowej Romana. W 1898 r. został on mianowany bezpłatnym I elewem w klinice lekarskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po uzyskaniu doktoratu wszech nauk lekarskich w 1899 r. R. Nitsch pracował w Klinice Chorób Wewnętrznych jako elew oraz na Oddziale Chi-

²⁰ Towarzystwo Szkoły Ludowej – organizacja, której celem był rozwój oświaty wśród ludu. Towarzystwo zostało założone w Galicji w 1891 r. dla uczczenia 100-lecia Konstytucji 3 maja, działało do 1939 r. Pierwszym jego prezesem został Adam Asnyk.

²¹ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51, j.a. 261 (K. Nitsch, „Wspomnienie...”, b.p.).

²² Tadeusz Żeleński pseud. Boy (1874–1941), tłumacz literatury francuskiej, krytyk literacki i teatralny, pisarz, poeta, satyryk, kronikarz, eseista, działacz społeczny, z wykształcenia lekarz.

²³ Maksymilian Blassberg (ur. 1901–?), lekarz, pracował w Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej, zginął w getcie krakowskim podczas okupacji niemieckiej.

²⁴ Emil Godlewski jun. (1875–1944), lekarz, profesor embriologii i biologii.

²⁵ Adam Bochenek (1875–1913), anatom, histolog, autor wznawianego do dziś wielotomowego podręcznika *Anatomia człowieka*.

²⁶ Odo Bujwid (1857–1942), pierwszy polski bakteriolog, pionier higieny, jeden z pierwszych polskich naukowców zajmujących się wytwarzaniem szczepionek leczniczych, przeprowadził pionierskie szczepienia przeciwko wściekliznie. Był zwolennikiem upowszechnienia oświaty, współtwórcą miejscowego III koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, organizatorem – wraz z żoną – pierwszego gimnazjum żeńskiego, popierał walkę kobiet o dopuszczenie do studiów uniwersyteckich.

²⁷ Kazimiera Bujwidowa (1867–1932), działaczka społeczna i publicystka, czołowa przedstawicielka ruchu kobiecego w Galicji.

rurgicznym Szpitala św. Łazarza. W 1900 r. O. Bujwid zaproponował mu asystenturę przy Katedrze Higieny i Bakteriologii Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stanowisko przyjął z ochotą i został asystentem (1900–1910) profesora O. Bujwida, kierownika Katedry. Zyskał w ten sposób możliwość pracy naukowej poza praktyką lekarską, tym bardziej że już w trakcie studiów wiedział, że lekarzem praktykującym raczej nie będzie. Szybko jednak przyszły rozczarowania. O. Bujwid, jak napisał K. Nitsch

naukowo w Zakładzie nic nie robił, ale za to umiał wyzyskiwać innych (także finansowo). Roman z własnej inicjatywy i bez wiedzy profesora, zabrał się do badania jakości mleka sprzedawanego na targu w Krakowie i napisał o tym udokumentowaną pracę. Gdy ją pokazał Bujwidowi, ten ją z wielkim zajęciem przerzucił i zabrał do opublikowania. Ukazała się ona wkrótce w fachowym piśmie krakowskim, ale... ale pod nazwiskiem Odo Bujwida, który słowa w niej nie zamieniwszy, tylko w odnośniku zaznaczył, że w pracy tej był mu „pomocnym” asystent dr R. Nitsch!²⁸

W okresie asystentury na Uniwersytecie Jagiellońskim, w latach 1902–1903, R. Nitsch wziął udział w ekspedycji naukowej Josepha Lindleya²⁹, badającej ujęcie rzeki Kury na Zakaukaziu, od której miano budować wodociąg dla miasta Baku³⁰. Listy pisane stamtąd do jego późniejszej pierwszej żony uległy zniszczeniu w sierpniu 1944 r. w Warszawie³¹.

R. Nitsch prowadził bardzo intensywne badania naukowe dotyczące wścieklizny. Ich wyniki pt. *Doświadczenia z jadem laboratoryjnym virus fixe wścieklizny (Expériences sur la rage de laboratoire virus fixe)* zostały przedstawione na posiedzeniu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności 5 lipca 1904 r. przez Napoleona Cybulskiego³² i wydrukowane w pięciu częściach w „Bulletin International de l’Académie

²⁸ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51, j.a. 261 (K. Nitsch, „Wspomnienie...”, b.p.).

²⁹ Joseph IV Lindley (1859–1906), brytyjski inżynier, brał udział w projektowaniu oraz nadzorował budowę systemów kanalizacyjnych i wodociągów w wielu miejscach na świecie, również w Warszawie.

³⁰ T. Ostrowska, *Roman Nitsch...*, s. 151.

³¹ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51, j.a. 261 (K. Nitsch, „Wspomnienie...”, b.p.).

³² Napoleon Cybulski (1854–1919), fizjolog i publicysta, współodkrywca adrenaliny, jeden z twórców endokrynologii, współodkrywca prądów czynnościowych mózgu. Zob. *Sprawozdanie Sekretarza Generalnego z czynności Akademii od kwietnia 1904 do kwietnia 1905*, „Rocznik Akademii Umiejętności” 1904/1905, s. 99.

des Sciences de Cracovie. Classe des sciences mathématiques et naturelles” 1904–1906³³. Na tej podstawie R. Nitsch habilitował się w 1907 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim z bakteriologii³⁴.

Jak wynika z pisma z dnia 18 października 1907 r., przesłanego do Zarządu Akademii Umiejętności przez R. Nitscha, otrzymał on stypendium fundacji imienia Józefa Kasparka³⁵ w kwocie 2 000 franków na wyjazd do Paryża w półroczu zimowym 1907/1908. Czas ten miał spędzić w Instytucie Pasteura³⁶, zajmując się badaniem otoczek i zarodników bakterii³⁷. Ponieważ do tych badań R. Nitschowi konieczny był dobry mikroskop, a w paryskich zakładach trudno było taki otrzymać na kilka miesięcy, zmuszony był wydać na ten cel 620 koron. Ze stypendium Kasparka – znacznie w ten sposób uszczuplonego – trudno mu się było utrzymać w Paryżu³⁸, dlatego zwrócił się do Akademii Umiejętności o udzielenie mu subwencji z funduszu Wiktora Osławskiego³⁹. Otrzymał 620 koron zapomogi z funduszu Osławskiego

³³ Roman Nitsch, *Doświadczenia z jadem laboratoryjnym (Virus Fixe) wścieklizny*, cz. 1–5, Kraków 1904–1906.

³⁴ W pracy habilitacyjnej dowiódł m.in., że głównym siedliskiem zarazka wścieklizny jest nie rdzeń przedłużony, ale substancja szara półkul mózgowych.

³⁵ Józef Franciszek Kasparek (1816–1892), po upadku powstania listopadowego wyemigrował do Francji, zgromadził spore fundusze, handlując winem. Zarządzał finansami Instytutu „Czci i Chleba”. W 1888 r. przekazał tej instytucji znaczną sumę pieniędzy, które miały być przeznaczone na stypendia dla absolwentów medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. Diana Błońska, *Fundacja stypendialna im. Józefa Kasparka i jej stypendyści*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2011, z. 138, s. 125.

³⁶ Instytut Pasteura – instytucja naukowo-badawcza powstała w 1888 r. w Paryżu z inicjatywy Akademii Nauk w Paryżu. Zadania i cele Instytutu jako poradni leczenia wścieklizny, ośrodka badań nad chorobami zakaźnymi i centrum szkoleniowego badań z zakresu mikrobiologii określił Ludwik Pasteur, który uczestniczył w jego organizacji. Instytut Pasteura stał się światowym ośrodkiem badań w dziedzinie mikrobiologii (głównie bakteriologii), immunologii i zwalczania chorób zakaźnych, a także największym we Francji ośrodkiem produkcji surowic i szczepionek.

³⁷ AN PAN i PAU, Polska Akademia Umiejętności, sygn. Korespondencja Sekretarza Generalnego 517/1907 (Pismo Romana Nitscha z dnia 18 X 1907 roku do Zarządu Akademii Umiejętności, rkps, b.p.).

³⁸ Ibidem.

³⁹ Wiktor Osławski (1814–1893), uczestnik powstania listopadowego, zmuszony do emigracji, osiadł we Francji, gdzie dorobił się znacznego majątku. Znany jako mecenas nauki i sztuki oraz kolekcjoner. W 1892 r. przekazał swoje kolekcje na rzecz Muzeum Narodowego w Krakowie (m.in. kolekcję obrazów, wazonów japońskich, brązów i sreber), a zbiory biblioteczne na rzecz Akademii Umiejętności, której zapisał również kwotę

oraz 5 000 koron stypendium na rok 1909/1910⁴⁰. Przyznane fundusze pozwoliły mu przez rok, od listopada 1909 do października 1910 r., pracować naukowo w Paryżu, Bernie, Zurychu, Monachium, Brukseli i Berlinie⁴¹. Zajmował się teoretycznymi zagadnieniami budowy nowoczesnych miast i domów robotniczych z punktu widzenia higieny społecznej⁴². W aneksach umieszczono in extenso sprawozdania Romana Nitscha z pobytu za granicą za stypendium Wiktora Osławskiego.

Po powrocie ze stypendium do kraju wykładał higienę na Uniwersytecie Jagiellońskim jako docent. W latach 1910–1919 piastował stanowisko bakteriologa miejskiego w Krakowie. W 1915 r. został mianowany bezpłatnym profesorem nadzwyczajnym bakteriologii i higieny Uniwersytetu Jagiellońskiego i przejął wykłady po profesorze O. Bujwidzie.

W czasie I wojny światowej brał udział w pracach, powołanego przez księcia biskupa Adama Stefana Sapiechę, Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny⁴³. Przez kilka miesięcy, od końca

550 tys. koron – w 1905 r. w chwili realizacji fundacji wzrosła ona do 1 624 000 koron. Z tej sumy miały być ustanowione cztery roczne stypendia-zapomogi dla młodych studentów oraz dofinansowane laboratoria przyrodnicze na uniwersytetach galicyjskich. Ze stypendiów skorzystało wielu wybitnych przyrodników i humanistów, m.in. Karol Olszewski (1846–1913), Rudolf Weigl (1883–1957), Henryk Hoyer (1864–1974), Roman Nitsch (1873–1943), Kazimierz Nitsch (1874–1958), Stanisław Kot (1885–1975), Władysław Konopeczyński (1880–1952).

⁴⁰ AN PAN i PAU, Polska Akademia Umiejętności, sygn. Korespondencja Sekretarza Generalnego 49/1908 (Zapomogi z Funduszu Wiktora Osławskiego, b.p.); Polska Akademia Umiejętności Korespondencja Sekretarza Generalnego 342/1910 (Zapomogi z Funduszu Wiktora Osławskiego, b.p.); *Nagrody i konkursy*, „Rocznik Akademii Umiejętności” 1909/1910, s. 148.

⁴¹ AN PAN i PAU, Polska Akademia Umiejętności, sygn. Korespondencja Sekretarza Generalnego 517/1907 (Pismo Romana Nitscha z dnia 18 X 1907 roku...); Polska Akademia Umiejętności, sygn. PAU I-9 (Protokół posiedzenia Zarządu Akademii Umiejętności z dnia 13 I 1908 r., s. 576).

⁴² AN PAN i PAU, Polska Akademia Umiejętności, sygn. Korespondencja Sekretarza Generalnego 254/1910 (Sprawozdanie z pobytu za granicą na stypendium W. Osławskiego za czas od połowy listopada 1909 do 13 marca 1910, b.p.); Polska Akademia Umiejętności sygn. Korespondencja Sekretarza Generalnego 254/1910 (Sprawozdanie z użycia drugiej raty stypendium W. Osławskiego udzielonego mi na wyjazd za granicę w r. 1910 przez Akademię Umiejętności, s. 1–8).

⁴³ Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny – charytatywna organizacja założona na początku 1915 r. w Krakowie przez biskupa Adama Stefana Sapiechę; M. Bilek, *Profesor Roman Nitsch...*, s. 10–11.

1916 r. do początków 1917 r., kierował pracownią bakteriologiczną austriackiego Szpitala Wojskowego w Krakowie oraz zakładem szczepień przeciw wścieklicznie byłej twierdzy Kraków⁴⁴.

W Krakowie R. Nitsch miał „wysokie uznanie kolegów, tak co do wyjątkowej sumienności i pracowitości, jak zwłaszcza co do naukowej samodzielnej inicjatywy i krytycyzmu, które to zalety dość rzadko chodzą w parze”⁴⁵. Pod koniec 1919 r. przeniósł się do Warszawy (mieszkał przy Nowym Świecie 19), gdzie jako profesor zwyczajny bakteriologii przez 24 lata pełnił funkcję kierownika Katedry Serologii i Mikrobiologii Uniwersytetu Warszawskiego. Działal również społecznie, m.in. jako wieloletni kurator Żydowskiego Stowarzyszenia Medyków (w których obronie stawał podczas antyżydowskich rozruchów), członek wielu komisji, takich jak: komisja organizacji Studium Teologii Prawosławnej, komisja stypendialna, komisja studenckiej Kasy Chorych czy komisja reformy studiów medycznych. W 1927 r. doprowadził do utworzenia Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów i Epidemiologów⁴⁶. R. Nitsch był przedstawicielem Wydziału Lekarskiego w Senacie Akademickim⁴⁷, cenionym i lubianym dziekanem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1928–1930) oraz pierwszym rektorem Akademii Stomatologicznej w Warszawie (1933–1936). Na Uniwersytecie wykładał mikrobiologię lekarską, serologię i immunologię. Od 1921 r. był członkiem Akademii Nauk Lekarskich w Warszawie, a 20 marca 1930 r. został powołany na członka czynnego Wydziału Lekarskiego Polskiej Akademii Umiejętności⁴⁸, powstałego w miejsce rozwiązanej Akademii Nauk Lekarskich⁴⁹. Od 21 marca 1934 r. przystąpił do Komisji Higieny Polskiej Akademii Umiejętności, od 10 grudnia 1934 r. sprawował funkcję zastępcy przewodniczącego tejże komisji⁵⁰.

⁴⁴ T. Ostrowska, *Roman Nitsch...*, s. 151.

⁴⁵ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51, j.a. 261 (K. Nitsch, „Wspomnienie...”, b.p.).

⁴⁶ *Powiązania rodowe twórców polskich szkół naukowo-medycznych*, red. Andrzej Śródka, Kraków 2012, s. 132.

⁴⁷ T. Ostrowska, *Roman Nitsch...*, s. 151.

⁴⁸ *Poczet członków Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1872–2000*, red. Rita Majkowska, Kraków 2006, s. 87.

⁴⁹ AN PAN i PAU, Polska Akademia Umiejętności, Akta członków: Roman Nitsch, b.p.

⁵⁰ AN PAN i PAU, Polska Akademia Umiejętności, sygn. PAU W IV-4, rkps, k. 75, 88 (Protokoły posiedzeń Wydziału Lekarskiego PAU 1930–1939, 1945–1947).

W latach 1937–1943 R. Nitsch był prezesem Towarzystwa Daru Narodowego im. Marii Skłodowskiej-Curie. Organizacja ta, utworzona w 1923 r., skupiająca elity władz duchowieństwa i świata naukowego, wybudowała w 1932 r. Instytut Radowy w Warszawie zajmujący się nowoczesnym leczeniem nowotworów. Po wybuchu II wojny światowej R. Nitsch był współzałożycielem i zwykłym pracownikiem przychodni lekarskiej przy ulicy Żurawiej 2, powstałej na bazie ocalałych z wrześnieowych zniszczeń resztek sprzętu Akademii Stomatologicznej. R. Nitsch prowadził także pracownię bakteriologiczną szpitala Dzieciątka Jezus⁵¹ i organizował konspiracyjne wykłady bakteriologii w tajnym Uniwersytecie Warszawskim⁵².

Szczególnie intensywny okres działalności naukowej R. Nitscha przypada na czas, kiedy szczepienia Ludwika Pasteura przeciw wścieklicznie zyskały na całym świecie ogromny rozgłos. Stąd badania nad wściekliczną stanowiły jakby ideę przewodnią jego prac naukowych. W pracy habilitacyjnej dowiódł, że głównego siedliska zarazka wściekliczny należy upatrywać nie w rdzeniu przedłużonym, gdzie dotąd powszechnie to siedlisko lokowano, lecz w substancji szarej obu półkul mózgowych. Było to, przy ówczesnym stanie badań, wręcz kluczowe odkrycie, które w istotny sposób wpłynęło na patogenezę wściekliczny. O jego stosunku do nauki, a jednocześnie o głębokiej wierze w ścisłość metod naukowych, świadczą najlepiej jego doświadczenia z żywym zarazkiem wściekliczny, przeprowadzane na samym sobie⁵³.

R. Nitsch jest autorem kilku ważnych prac z zakresu serologii i bakteriologii. Cenna jest jego ponad 900-stronicowa praca *Szczepionki i surowice wraz z nauką o odporności* (t. 1, 1921), w której wyczerpująco zebrał całe polskie piśmiennictwo na ten temat. Ogłosił też *Uwagi nad metodą Pasteurowską zapobiegania wścieklicznie* („Medycyna” 1904), skrypt *Bakteriologia* (cz. 1, 1924; cz. 2, 1925), który doczekał się trzech wydań, monografię *Pasteur. 1822–1895* (1922), *Uwagi do dezynsekcji i dezynfekcji* (ok. 1930) i wiele innych.

⁵¹ Szpital Dzieciątka Jezus, obecnie Szpital Kliniczny Dzieciątka Jezus – szpital w Warszawie w dzielnicy Ochota przy ul. Lindleya 4, największy obiekt szpitalny Warszawy.

⁵² AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51, j.a. 261 (K. Nitsch, „Wspomnienie...”, b.p.); T. Ostrowska, *Roman Nitsch...*, s. 151–152.

⁵³ R. Nitsch, *Doświadczenia z jadem laboratoryjnym...*

Profesor R. Nitsch poza szerokim polem naukowej działalności interesował się historią i literaturą. Przyjaźnił się z krytykiem, pisarzem i doktorem medycyny T. Boyem-Żeleńskim.

Był doskonałym wychowawcą i patriotą, ubolewał ogromnie nad upośledzeniem nauki polskiej spowodowanym rozbiorami i utratą państwowości.

Polakiem był z głębokiego przekonania całe życie, zapewne, taki był nastrój całego Krakowa, kolegów, dalszej rodziny ojca, z którą stosunki były bliskie; ale że to zapanowało w nim tak silnie, silniej niż u ogółu otoczenia, to wynikało z jego natury od młodu poważnie biorącej życie⁵⁴.

Serdeczny stosunek do kolegów i młodzieży zjednywał mu zawsze gorących wielbicieli. O swoim bracie stryjecznym K. Nitsch tak napisał:

Roman twierdził, że inteligencję, zdolności odziedziczył po Sieglerach⁵⁵; oczywiście dlatego, że nie widział ich u swego ojca, ani tym mniej, u ciotki Kwiatkowskiej⁵⁶, gdy stryja Edwarda nie znał wcale, a mego ojca Maksymiliana już bardzo mało. Nie przeczę temu, że jego wuj Juliusz⁵⁷, pełnomocnik Potockich w Krzeszowicach, był od tamtych dwojga o wiele zdolniejszy, z szerszym horyzontem, ale nie widzę, by znów wyższe, ale jednak normalne wiedeńskie kariery dwu innych jego wujów: prezes sądu i pułkownik, były czymś niezwykłym; czwarty jego wuj, najmłodszy, „Georg”, rodzaj wesołego bursza, został na niskim stopniu oficerskim (kapitana?). [...] W każdym razie zamiłowań wyższych, intelektualnych, artystycznych, społecznych..., nie miał żaden z wujów Romana ani żadne z ich dzieci. [...] Sieglerowie, J. i M. („Georga” pod tym względem nie pamiętam) byli wysocy, smukli, (przystojni?), zupełnie inny typ fizyczny niż Roman, typowy Nitsch (czy Kremer?), [...] zwłaszcza z tyłu widziane podniesione i trochę pochylone ramiona, raczej krótka szyja⁵⁸.

⁵⁴ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51, j.a. 261 (K. Nitsch, „Wspomnienie...”, b.p.).

⁵⁵ Maria Siegler d’Eberswald (1850–1925) miała czterech braci: Juliusza – pełnomocnika Potockich w Krzeszowicach, Maurycego – prezesa sądu; NN – pułkownika o nieznanym imieniu i „Georga” – kapitana oraz siostrę Amalię.

⁵⁶ Helena z Nitschów Kwiatkowska (1850–1913), córka Leonarda i Katarzyny Nitschów, siostra Edwarda, Maksymiliana i Józefa Nitschów, żona Jana Kwiatkowskiego.

⁵⁷ Juliusz Siegler d’Eberswald (1843–1905), długoletni członek i wiceprezes galicyjskiego towarzystwa leśnego, generalny pełnomocnik hrabiego Andrzeja Potockiego, c.k. radca komercyjny, kawaler orderu żelaznej korony III klasy, starszy radca leśnictwa, naczelnik i prezydent galicyjskiej c.k. dyrekcji lasów i dóbr państwowych, członek korespondent austriackiego państwowego towarzystwa leśnego, członek czeskiego towarzystwa leśnego. Zob. Nekrolog *Juliusz Siegler d’Eberswald*, „Sylwan. Organ Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego” 1905, R. 23, nr 11, s. 393–396.

⁵⁸ K. Nitsch, *Rodzina bliższa i rodzina matki...*, s. 101–102.

R. Nitsch był dwukrotnie żonaty. Po raz pierwszy w 1903 r. z Marią Krauskowską (1871–1904), nauczycielką matematyki, po raz drugi w 1919 r. z kuzynką pierwszej żony, Ludwiką Kamillą Kraskowską (1889–1989)⁵⁹. Druga żona – urodzona w Radłowie pod Tarnowem córka Jerzego Kraskowskiego, powstańca styczniowego i Marii Wendorff, artystki malarki – była rzeźbiarką. Studia artystyczne rozpoczęła w Krakowie w 1908 r., początkowo prywatnie w pracowni profesora Leona Wyczółkowskiego, następnie w latach 1912–1913 w Szkole Sztuk Pięknych dla Kobiet Marii Niedzielskiej w Krakowie. Po I wojnie światowej, po rocznym pobycie we Francji, w 1919 r. przeniosła się do Warszawy i podjęła studia w Akademii Sztuk Pięknych. W 1927 r. została członkiem Stowarzyszenia Artystów Rzeźbiarzy „Forma”, realizującego zamówienia na nagrobki, rzeźby, popiersia i galanterię metalową⁶⁰. Jej najbardziej znane prace to pomnik Marii Skłodowskiej-Curie z 1935 r.⁶¹ i warszawskiej „Syrenki” z 1939 r.⁶²

W czasie II wojny światowej Ludwika Nitschowa wraz z mężem przebywała w Warszawie. R. Nitsch na prośbę Bronisławy Skłodowskiej-Dłuskiej (1865–1939), polskiej lekarki, starszej siostry Marii Skłodowskiej-Curie, pierwszej dyrektorki Instytutu Radowego, pełnił od 1937 r. do śmierci w 1943 r. obowiązki prezesa Komitetu Instytutu Radowego. Jako człowiek niezwykle cichy i skromny wykazał wielki hart ducha, graniczący z bohaterstwem. Podczas okupacji hitlerowskiej zasłużył się szczególnie, ukrywając wraz z żoną Ludwiką we własnym mieszkaniu drewniany pojemnik z małą dawką radu, będący własnością Instytutu Radowego⁶³. Ukrywanie

⁵⁹ Tadeusz Władysław Świątek, Rafał Chwiszczuk, *Od Sawy do Kamy, czyli kobiecy ruch społecznikowski*, Warszawa 2011, s. 57; Zbigniew Radło, *Prof. Ludwika Kamilla Kraskowska-Nitsch (1889–1989). Prof. ASP w Warszawie, rzeźbiarka*, „Radło. Kwartalnik Informacyjny Ziemi Radłowskiej” 2007, R. 1, nr 2, s. 39–40.

⁶⁰ Muzeum Krakowa, sygn. MHK-ML 76/I (Medalion „Lenin” – profil autorstwa Ludwiki Nitschowej, XX w.).

⁶¹ Pomnik dwukrotnej noblistki dłuta Ludwiki Nitschowej znajduje się przed Instytutem Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie (dawny Instytut Radowy). Podczas otwarcia Instytutu Radowego Skłodowska ofiarowała gram radu do celów leczniczych i badawczych.

⁶² *Biografia dźwiękowa Ludwiki Nitschowej autorstwa Lidii Nowickiej z wypowiedziami artystki*, <http://www.polskieradio.pl/39/248/Artykul/1309943,Ludwika-Nitschowa-podarowala-stolicy-Syrenke> (odczyt: 19.03.2019); *Znani z Gminy Radłów. Ludwika Kamilla z Kraskowskich Nitschowa*, <https://www.gminaradlow.pl/dla-turysty/o-gminie/znani-z-gminy-radlow> (odczyt: 19.03.2019).

⁶³ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51 (A. Nitsch, „Maksymilian Nitsch...”, s. 8). Instytut Radowy został założony 29 maja 1932 r.

radu w mieszkaniu narażało małżeństwo Nitschów nie tylko na represje ze strony Niemców, ale też groziło poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi ze względu na skutki promieniowania⁶⁴. Profesor R. Nitsch ocalał również pełny zasób radu, chroniony ołowianym pancerzem, zamurowany w gmachu Instytutu⁶⁵.

R. Nitsch zmarł 29 marca 1943 r. w Warszawie (po przebicciu wrzodu żołądka, na który od lat cierpiał), pochowany został na cmentarzu Powązkowskim. Dzieci nie pozostawił. Został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski⁶⁶.

R. Nitsch, jeszcze w czasie studiów, w Staszówce pod Tarnowem, którą zarządzał jego ojciec, spadł z galopującego konia i po mocnym uderzeniu w żołądek stracił przytomność. Od tego czasu co parę lat powtarzały się ciężkie krwotoki z żołądka wskutek nadkwasoty i wrzodu – kilka było tak silnych, że nawet raz utracił na krótko wzrok. Filozoficzne usposobienie sprawiało, że stoicko znosił chorobę. Nie bacząc na stan zdrowia, wypełniał swoje obowiązki zawodowe. Jak wspominał Jan Bogdan Gliński, lekarz chorób płuc, „Profesor Roman Nitsch, bakteriolog, był ciężko chory i egzaminował mnie samego jednego tylko, jak leżał w łóżku”⁶⁷. Raz nawet, mając krwotok, otwierał zjazd bakteriologów w Warszawie, potem kładł się do łóżka i nieraz przez dziesięć dni musiał leżeć bez ruchu na wznak,

z inicjatywy i na prośbę Marii Skłodowskiej-Curie jako Instytut Radowy przy ul. Wawelskiej. Jego pierwszym szefem została Bronisława Skłodowska-Dłuska, siostra Marii Skłodowskiej-Curie.

⁶⁴ Ibidem, s. 9.

⁶⁵ Atmosferę tego okresu dobrze naświetla fragment wypowiedzi inż. arch. Andrzeja Nitscha, drukowanej w *Warszawskich Pożegnaniach* („Życie Warszawy”, 7–8 sierpnia 1982 r.), zamieszczonej z okazji ukazania się artykułu o historii Instytutu Radowego w Warszawie. Zob. Agnieszka Dąbrowska, *Ludwika Nitschowa – warszawska rzeźbiarka. Na marginesie wystawy z cyklu „Poczet Warszawiaków” w Muzeum Woli (październik–grudzień 2005)*, „Kronika Warszawy” 2005, 4, s. 41–43; Z. Radło, *Prof. Ludwika Kamilla Kraskowska-Nitsch (1889–1989)...*, s. 39; Jerzy S. Majewski, *Bezcenny gram radu. W czasie wojny szukali go Niemcy*, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,54420,13003472> (odczyt: 19.03.2019).

⁶⁶ *Zarządzenie o nadaniu Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski* (M.P. z 1938 r., nr 258, poz. 592).

⁶⁷ *Archiwum Historii Mówionej – Jan Bogdan Gliński*, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/jan-bogdan-gliński,778.html> (odczyt: 19.03.2019).

nie obracając się nawet na bok. Można powiedzieć, że z radością zmieniał tryb życia, zamykając się w zaciszu domowym, oddając się ukochanej ponad wszystko lekturze. Najbardziej lubił czytać pamiętniki. Przy jego łóżku rosły góry książek, m.in. bakteriologii angielskiej ostatni tom, do którego często wracał, mówiąc, że to prawdziwy romans, literatura fachowa, a obok Horacjusz i małe książeczki bajek Lafontaine’a, które umiał cudownie opowiadać. Miał dużą fantazję i poczucie humoru. To, co mówił i pisał, było zwarte, sumienne, prawdziwe i ogromnie żywe. Kiedy żona martwiła się o niego z powodu choroby, Roman zwykł mawiać: „nie ma szczęśliwszego człowieka na ziemi”⁶⁸. Radość wewnętrzna promieniowała z niego z upływem lat coraz jaśniej. Gdy poczuł się lepiej, wstawał, zapominając o swym niebezpiecznym niedomaganiu i zabierał się namiętnie do pracy. Komisje, sprawozdania, referaty, stypendia, posiedzenia, wykłady, ćwiczenia – tym żył. Czasami wsiadał na statek wiślany, co było jego ulubioną formą wypoczynku i płynął do Gdyni tam i z powrotem, a słońce, woda i wiatr, dawały mu wiele radości. Kochał także lasy, kładł się najczęściej pod drzewem i usypiał spokojnie jak w domu.

Specjalne zamiłowanie miał do historii, zwłaszcza historii Polski. Uważał, że nie wolno jej nie znać. Wnikliwie studiował przyczyny przebiegu wydarzeń, ich podłoże i atmosferę.

Charakterystyczną cechą jego charakteru była dobroduszość. Każdy, obarczony jakąkolwiek troską, mógł przyjść i zawsze znaleźć w nim skupionego słuchacza i rzetelną pomoc. Był też niezwykle słowny. Dane słowo czy obietnica kiedykolwiek wypowiedziana były zawsze wypełnione, jak przysięga. Nie lubił odznaczeń, uważał je za upokorzenie. Nie potrafił także zrozumieć chęci zaszczytów i wysuwania się na pierwsze miejsce. Kiedy przysłano mu do wypełnienia formularz kapituły orderu, mówił, że wszystko, co w życiu czynił, było tylko prostym obowiązkiem.

W szufladzie jego biurka w mieszkaniu przy Nowym Świecie 19⁶⁹ w Warszawie leżało kilka prac przygotowanych do druku. Wszystkie zniknęły..., uleciały z dymem podczas Powstania Warszawskiego. Tylko w torebce żony pozostało parę luźnych kartek, znalezionych w koszu z papierami. Owe kartki pozostawione przez R. Nitscha znajdują się w spuściźnie jego brata

⁶⁸ A. Wrzosek, *Wspomnienie o Romanie Nitschu...*, s. 255.

⁶⁹ Przy Nowym Świecie 19 w Warszawie mieścił się Pałac Kossakowskich, a później była tam kamienica czynszowa. W czasie II wojny światowej R. Nitsch mieszkał na ul. Mokotowskiej 14 m. 14.

stryjecznego K. Nitscha przechowywanej w Archiwum Nauki PAN i PAU. Stanowią swoistego rodzaju wyznaczenie w najskromniejszych słowach tego, co w życiu najważniejsze.

Nie ma stanowiska tak podrzędnego, które by nie było ważne. Albowiem na każdym stanowisku mam wypełniać obowiązek. [...] Są dwa obowiązki, które człowiek powinien wykonywać, a w nich mieszczą się wszystkie inne. Kto wykonuje wedle możliwości swojej te dwa obowiązki, wykonuje wszystkie. Jeden z nich to praca, to obowiązek pracy. To jest obowiązek najważniejszy. Kto go wypełnia, zyskuje na tej ziemi bardzo dużo i nie żyje na darmo. A obowiązek drugi to doskonalić się. Doskonalić się fizycznie i umysłowo, i moralnie. Im starszym się staję, tym doskonalszym powinienem być. Tym więcej doświadczyłem, tym więcej poznałem świat ten i tym więcej pokus zwalczyłem. W walce z samym sobą doskonalimy się; tylko w ciągłej walce z samym sobą możemy zwyciężać, a tylko zwycięstwa doprowadzą nas do celu, tj. do większej doskonałości. Pracujmy i doskonalmy się. W tym mieści się wszystko. Wszystkie obowiązki nasze na tej ziemi na tym polegają. Innych nie mamy. Na tym polega też to, o czym wszyscy marzą, tj. szczęście. Im będziemy doskonalsi, tym szczęśliwsi będziemy⁷⁰.

ANEKS I

W publikowanych poniżej tekstach zastosowano współczesną ortografię i interpunkcję.

[s. 1]

Sprawozdanie z pobytu za granicą za stypendium W[iktora] Osławskiego za czas od połowy listopada 1909 do 13/III 1910⁷¹

Dnia 13 listopada 1909 wyjechałem z Krakowa do Szwajcarii. Po drodze zatrzymałem się w Innsbrucku⁷², celem zwiedzenia niektórych jego urządzeń higienicznych. Dnia 16 XI oglądałem tamtejszy Zakład Higieny, po którym oprowadzał mnie jego dyrektor prof. Lode⁷³. Potem zwiedziłem Szkołę Wydziałową dla dziewcząt w „Bürgerschule für Mädchen”⁷⁴ z dużą salą gimnastyczną i placami do zabawy na wolnym powietrzu. Do

⁷⁰ AN PAN i PAU, Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51, j.a. 261 („Z pozostawionych kartek Romana”, rkps, b.p.).

⁷¹ AN PAN i PAU, Polska Akademia Umiejętności, sygn. Korespondencja Sekretarza Generalnego 254/1910 (Sprawozdanie z pobytu za granicą na stypendium W. Osławskiego za czas..., b.p.).

⁷² Innsbruck – miasto statutarne w Austrii.

⁷³ Alois Lode (1886–1950), higienista, pierwszy profesor i przewodniczący Katedry Higieny w Innsbrucku.

⁷⁴ Mädchen-Bürgerschule (niem.) – szkoła publiczna dla dziewcząt, powstała w 1813 r.

południa zwiedziłem szkołę ludową dla chłopców i dziewcząt na przedmieściu „Pradl”⁷⁵, niedawno postawioną z urządzeniem kąpielowym dla dzieci w suterenach i 2 salami, w których mają być wydawane obiady biednym dzieciom.

Dnia 17 XI zwiedziłem z rana pawilon zakaźny w szpitalu miejskim. Budynek piętrowy na 6 oddziałów podzielony, każdy oddział z wolnym wejściem. Ogrzany powietrzem. Obok budynek dezynfekcyjny. Potem oglądałem tamtejsze schronisko dla starców („freien-asyl”)⁷⁶, wielki 3 piętrowy gmach z obszernym placem naokoło, postawiony kosztem około 1 miliona koron i otwarty w jubileusz 60 letnich rządów cesarza. Fundator, filantrop nieznanego mi nazwiska. Pomieszczenie dla 200 starców i 200 staruszek – bezpłatne dla przynależnych do Innsbrucka, a za opłatą 1.20 koron dziennie dla innych gmin. Urządzenie wewnętrzne bardzo celowe i praktyczne; zdziwiła mnie tylko lekka troska o to, żeby nigdzie starcy nie stykali się ze staruszkami, tak że nie tylko wewnątrz cały budynek jest podzielony na 2 części męską i żeńską, po klasztorному oddzielone (olbrzymią kaplicą) – ale i ogród tak samo jest podzielony i przechadzka wspólna jest niemożliwa. Tylko na parterze jest kilka pokoi dla par małżeńskich.

Tego dnia zwiedziłem nowo budującą się rzeźnię miejską, po której oprowadzał mnie fizyk miejski. [s. 2] Dnia 18 XI wyjechałem dalej do Szwajcarii i udałem się naprzód do Berna⁷⁷. Tu przedstawiłem się profesorowi Stanisławowi Kostaneckiemu⁷⁸ i prosiłem go o przyjęcie mnie do pracowni. Chciałem bowiem popracować choćby kilka miesięcy w chemii, której potrzeba zawsze żywo czuć mi się dawała w procesach higienicznych i bakteriologicznych. Przyjął mnie – wobec czego po wyszukaniu sobie mieszkania i opłacenia taks zacząłem robotę od 23 XI 1909. Praca ta trwała aż do końca zimowego półrocza tj. do 5 III 1910 z przerwą 3 tygodniową na święta Bożego Narodzenia. Nie mogę z tego czasu złożyć szczegółowego sprawozdania – powiem tylko, że poznałem różne metody chemii organicznej, których nie miałem sposobności nauczyć się w czasie studiów uniwersyteckich i zajmowałem się w pierwszych tygodniach głównie sporządzaniem różnych preparatów organicznych, a potem spalaniem różnych substancji. Prócz tego sprowadziłem z Krakowa różne hodowle barwnych bakterii, albowiem profesor St[anisław] Kostanecki miał zamiar zająć się zbadaniem składu i budowy niektórych barwników wytwarzanych przez bakterie i ja miałem mu być w tym pomocnym. W tym celu urządzono w laboratorium małą pracownię bakteriologiczną i jeden z asystentów profesora St[anisława] Kostaneckiego nauczył się hodować i przeszczepiać bakterie. Hodowaliśmy też na większą skalę tzw. Bakterium prodigiosum celem uzyskania barwnika do zbadania tzw. prodigiozyny⁷⁹. Na życzenie też prof. St[anisława] Kostaneckiego miałem dnia 28 stycznia 1910 odczyt w berneńskim To-

⁷⁵ Pradl (niem.) – gmina katastralna, część (wieś) i dzielnica statystyczna Innsbrucku.

⁷⁶ Freien Asyl (niem.) – wolny azyl.

⁷⁷ Berno – miasto w Szwajcarii, siedziba rządu.

⁷⁸ Stanisław Kostanecki (1860–1910), chemik, zajmował się teorią związków organicznych, barwników i barwienia, od 1890 r. profesor uniwersytetu w Bernie, gdzie prowadził najważniejsze prace badawcze dotyczące flawonoidów – żółtych barwników roślinnych.

⁷⁹ Prodigiozyna – związek chemiczny zawierający w swojej budowie trzy pierścienie pirolowe. Ten związek działa inhibicyjnie na bakterie Gram-dodatnie. Upośledza ich prawidłową aktywność biologiczną, prowadząc do śmierci komórek.

warzystwie chemicznym „Ueber die Farbstoffbildung bei den Bakterien”⁸⁰. Po odczycie odbyła się mała dyskusja.

Równocześnie chodziłem do Berneńskiego Zakładu Higieny pod dyrekcją prof. Kollego⁸¹ i korzystałem głównie z jego biblioteki, starając się nie zaniedbać literatury higieniczno-bakteriologicznej. Poznałem też przy tej sposobności dość dobrze ten Zakład, w którym głównie wyrób surowic leczniczych kwitnie na wielką skalę. Szczepią 60 koni. Właścicielem jest Towarzystwo akcyjne. Wyrabiają też krowiankę⁸², ale na znacznie mniejszą skalę.

Po zamknięciu pracowni chemicznej zacząłem zwiedzać berneńskie urządzenia higieniczne. Głównie zwróciłem uwagę na szkoły wybudowane w ostatnich latach. Oglądałem mianowicie: 1) „Primärschule”⁸³ na tzw. „Spitalacker”⁸⁴ wspólną dla chłopców i dziewcząt – odpowiada mniej więcej naszym szkołom ludowym 2) „Sekundärschule”⁸⁵ dla chłopców także przed 3 laty posta-[s. 3]-wioną, bez wątplenia najlepiej urządzonej pod względem higienicznym ze wszystkich znanych mi dotąd szkół (odpowiada mniej więcej naszej szkole wydziałowej). 3) „Sekundärschule für Mädchen”⁸⁶ i także pomieszczone seminarium nauczycielskie i szkołę handlową dla dziewcząt. 4) „Oberseminar”⁸⁷ dla mężczyzn – przygotowuje na nauczycieli ludowych. W gmachu tym urządzone jest kosztem kantonu czytelnia dla uczniów z bardzo wielu dziennikami i tygodnikami, otwarta od 7 rano do 9 wieczór. Niepodobne podawać mi tutaj wszystkich szczegółów urządzeń tych szkół. Wszystko co mnie tam zaciekawiło, mam zanotowane. Na ogół tylko powiem, że wszystkie te szkoły są ogrzewane centralnie ciepłą wodą i wszystkie (z wyjątkiem Primarschule) mają wspaniale urządzone sale gimnastyczne, zaopatrzone w mnóstwo przyrządów gimnastycznych; wszystkie mają obszerne place, czasem ze starymi drzewami do zabawy podczas pauz; wszystkie (i ludowe) mają w suterrenach urządzone kąpiel tuszową⁸⁸ i każdy uczeń (uczennica) obowiązany jest raz w tygodniu się kąpać (godzina kąpeli wchodzi w program nauki); wszystkie rozdają niezamożnym dzieciom z rana po sporej szklance mleka pasteryzowanego – za opłatą za 70 ctimów⁸⁹ tygodniowo; we wszystkich są klasach porozwieszane reprodukcje starych obrazów, które się zmienia co 2–3 tygodnie; wszędzie (nawet w ludowej szkole) uczą dziewcząt gotowania (na kuchniach gazowych), podawania do stołu, mycia naczyń i robót kuchennych – a chłopców introligatorstwa i robót ciesielsko-stolarskich;

⁸⁰ Ueber die Farbstoffbildung bei den Bakterien (niem.) – O powstawaniu barwnika w bakteriach.

⁸¹ Wilhelm Kolle (1868–1935), niemiecki bakteriolog i higienista. W 1896 r. opracował szczepionkę przeciw cholercie.

⁸² Krowianka – szczepionka przeciwospowa przygotowywana z płynu zawartego w pęcherzykach ospowych krów.

⁸³ Primarschule (niem.) – szkoła podstawowa.

⁸⁴ Schulhaus Spitalacker (niem.) – szkoła znajdująca się w Bernie u zbiegu ulic Gotthelfstrasse i Spitalackerstrasse, wybudowana w latach 1899–1901, od 16 kwietnia 1913 r. posiada salę gimnastyczną Turnhalle Spitalacker.

⁸⁵ Sekundärschule (niem.) – szkoła średnia.

⁸⁶ Sekundärschule für Mädchen (niem.) – szkoła średnia dla dziewcząt.

⁸⁷ Oberseminar (niem.) – seminarium naukowe.

⁸⁸ Kąpiel tuszowa – kąpiel podczas której korzysta się z prysznica.

⁸⁹ Prawdopodobnie chodzi o centym mający wartość jednej setnej franka (również jedna setna niektórych innych jednostek monetarnych).

wszystkie wreszcie – o ile sędzę – cierpią na brak dobrej wentylacji, która odbywa się – jak i u nas przez otwieranie okien; wszystkie te szkoły stoją zupełnie osobno.

Odwiedziłem tamtejszego docenta higieny szkolnej dra Vannod i on udzielił mi wielu wskazówek o szkolnictwie w Szwajcarii, z których zamierzam jeszcze skorzystać. Zaprosił mnie też na egzamin z higieny szkolnej, który zdawało 5 kandydatów (w tym 2 kobiety) na nauczycieli szkół średnich. Ale ani sam egzamin ani odpowiedzi nie zachwyciły mnie wcale, chociaż obaj egzaminatorowie byli bardzo zadowoleni i dali kandydatom (ku mojemu wielkiemu zdziwieniu) najlepszą notę, jaka istnieje.

Zwiedziłem rzeźnię berneńską, która znajduje się w opłakanym stanie. Byłem również we Fryburgu⁹⁰ i zwiedziłem tamtejszy zakład higieny, który jest bardzo bogato wyposażony w porównaniu z krakowskim, chociaż we Fryburgu nie ma jeszcze Wydziału lekarskiego. Oglądałem też Bibliotekę [s. 4] Kantonalną i Uniwersytecką we Fryburgu⁹¹ i zdziwiłem się doskonałym urządzeniem sal dla publiczności przeznaczonych. Tyle tam światła, miejsca, spokoju i przy tym swobody (oświetlenie wieczorne elektryczne wyborne), że nasza chociaż odnowiona i rozszerzona Biblioteka Jagiellońska nie może się z Fryburską równać. Radzę każdemu, kto będzie we Fryburgu, zająć tam choćby na godzinę i poczytać. Otwarta 7 godzin dziennie, a wstęp dozwolony każdemu „kto jest przyzwoicie ubrany”.

Przeprowadziłem korespondencję z p. Strzemboszem⁹² z Biblioteki Polskiej w Paryżu⁹³ i zobowiązałem się tam wygłosić dnia 9 czerwca 1910 odczyt „O zadaniach społecznych higieny”.

To byłby krótki przegląd tego, jak czas spędziłem. Obecnie kilka słów o tym, co dalej uczynić zamierzam. Chcę zwiedzić jeszcze pod względem higienicznym Genewę⁹⁴, Lozannę⁹⁵, Zurych⁹⁶ i Bazyleę⁹⁷ i poznać mleczny przemysł i gospodarstwo mleczne w okolicach Berna pod względem higienicznym. Na to przeznaczam 2–3 tygodnie. Potem zamierzam udać się do Monachium⁹⁸ i do Frankfurtu nad Menem⁹⁹ celem zapoznania się z tamtejszymi urządzeniami. Chciałbym z jeden tydzień popracować w Metz¹⁰⁰ lub w Trewirze¹⁰¹ lub w stacji

⁹⁰ Fryburg – miasto w Szwajcarii nad rzeką Sarine, stolica kantonu Fryburg.

⁹¹ Biblioteka Kantonalna i Uniwersytecka we Fryburgu – składa się z biblioteki centralnej i 19 zdecentralizowanych bibliotek znajdujących się na Uniwersytecie, służąc mieszkańcom kantonu Fryburg i społeczności uniwersyteckiej, przyczynia się do rozwoju życia intelektualnego i kulturalnego.

⁹² Władysław Alojzy Strzembosz (1875–1917), bibliotekarz, bibliograf i bibliofil, kolekcjoner, publicysta, działacz emigracyjny.

⁹³ Biblioteka Polska w Paryżu – założona w 1838 r. przez Adama Jerzego Czartoryskiego przy Towarzystwie Historyczno-Literackim. W 1893 r. przekazana Akademii Umiejętności jako stacja naukowa.

⁹⁴ Genewa – miasto w Szwajcarii, drugie pod względem liczby mieszkańców.

⁹⁵ Lozanna – miasto we francuskojęzycznej części Szwajcarii, położone nad brzegiem Jeziora Genewskiego.

⁹⁶ Zurych – miasto w północno-wschodniej Szwajcarii.

⁹⁷ Bazylea – miasto szwajcarskie u styku granic trzech państw: Szwajcarii, Niemiec i Francji nad rzeką Ren.

⁹⁸ Monachium – miasto na prawach powiatu w południowych Niemczech.

⁹⁹ Frankfurt nad Menem – miasto na prawach powiatu w Niemczech.

¹⁰⁰ Metz – miasto i gmina w północno-wschodniej Francji nad Mozellą.

¹⁰¹ Trewir – miasto na prawach powiatu w zachodnich Niemczech.

do zwalczania tyfusu brzuszego, jeśli mnie przyjmą. Potem nie wiem jeszcze, co uczynię. Albo wrócę do pracowni prof. Kostaneckiego do Berna, gdzie mam zapewnione przyjęcie na letnie półroczce, albo też przez Belgię i Holandię udam się na 1–2 miesiące do Londynu. W każdym razie mam zamiar być w Paryżu na III międzynarodowym zjeździe dla higieny szkolnej od 2–7 sierpnia br.

Dr Roman Nitsch

doc. Pryw[atny]bakt[erologii] w Uniw[ersytecie] Jagiellońskim

Berno 14 marca 1910

Adres mój aż do 28 III Berno (freie str. 16¹⁰²) – potem Monachium poste restante¹⁰³ aż do 10 IV.

[Pod sprawozdaniem notatka]

P. Roman Nitsch [słowo nieczytelne] pobyt za granicą bardzo odpowiednio kierując uwagę na urządzenia higieniczne w różnych miejscowościach, jakości pracując w zakresie chemii organicznej pod kierunkiem prof. Kostaneckiego, kierunkuje program dalszy dr Nitscha, świadczy o poważnych zamiarach Jego wyzyskania pobytu za granicą w sposób najkorzystniejszy. Na tej podstawie wyrażam opinię, iżby druga rata stypendium p. Nitscho- wi wypłaconą została.

[Tadeusz] Browicz¹⁰⁴

ANEKS II

[s. 1]

Sprawozdanie

z użycia 2giej raty stypendium W. Osławskiego udzielonego mi na wyjazd za granicę w r. 1910 przez Akad[emię] Umiej[ętności]¹⁰⁵

W sprawozdaniu przesłanym Akademii w marcu br. podałem, że półroczce zimowe r. szkol[nego] 1909/10 spędziłem w pracowni Zakładu chemii organicznej w Bernie w Szwajcarii. Ubocznie tylko zwiedziłem urządzenia zdrowotne lub społeczne użyteczności publicznej w miastach, przez które przejeżdżałem. Jednak na wiosnę br. zamianowany zo-

¹⁰² Freie Strasse (niem.) – najbardziej znana ulica w Bazylei w Szwajcarii, położona między placami Marktplatz i Bankenplatz.

¹⁰³ Poste restante – sposób wysyłania lub otrzymywania przesyłek pocztowych kierowanych na nazwisko adresata do specjalnego działu danego urzędu pocztowego, gdzie po odbiór zgłasza się adresat osobiście.

¹⁰⁴ Tadeusz Browicz (1847–1928), lekarz, anatomopatolog, odkrywca w 1874 r. zarazka duru brzuszego. Członek komisji kontrolującej fundacji Wiktora Osławskiego. Zob. *Fundacja edukacyjna śp. Wiktora Osławskiego. Zamknięcie rachunków za rok 1910*, „Rocznik Akademii Umiejętności” 1910/1911, tabl. XIV.

¹⁰⁵ AN PAN i PAU, Polska Akademia Umiejętności, sygn. Korespondencja Sekretarza Generalnego 254/1910 (Sprawozdanie z użycia drugiej raty stypendium W. Osławskiego..., b.p.).

stałem lekarzem miejskim i bakteriologiem w Krakowie. Wobec tego trzeba było opuścić pracownię chemiczną w Bernie i poświęcić 2gie półrocze r. szk[olnego] 1909/10 na zwiedzanie urzędzeń sanitarnych miast zagranicznych, celem lepszego przygotowania się do przyszłego zawodu. Toteż letnie półrocze tego roku szk[olnego] zeszło mi w podróżach.

W marcu i kwietniu br. zwiedziłem Lozannę, Genewę, Lucernę¹⁰⁶, Bazyleę i Zurych. We wszystkich tych miastach zwiedzałem szkoły ludowe i średnie, a w niektórych z nich takie szkółki Freblowskie¹⁰⁷ i szkoły fachowe. Zajmowały mnie w nich głównie urzędzenia higieniczne i instytucje lekarzy szkolnych. W Genewie zwiedziłem też klasy urządzone dla dzieci upośledzonych umysłowo i przysłuchałem się nauczaniu dzieci. Oglądałem warsztaty rękodzielnicze w szkołach ludowych i kuchnie szkolne, w których uczą dziewcząt gotowania. Dalej kąpiele szkolne natryskowe urządzone prawie we wszystkich szkołach ludowych w tych miastach i rozdawanie w zimowym półroczu ubogim dzieciom w szkołach, do których uczęszczają, śniadań i obiadów bezpłatnych lub też za bardzo małą opłatą. Osobne kuchnie służą do tego w gmachach szkolnych i osobne kucharki wynajmują na zimę. Poznałem urzędzenia zwane „kinderhorte”¹⁰⁸, a polegające na tym, że nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych za osobną opłatą pozostają w szkole i poza godzinami szkolnymi i opiekują się tam dziećmi, których rodzice zajęci pracą nie mogliby za dnia czuwać nad nimi. W wielu szkołach urządzono w tym celu osobne sale: czas schodzi na przygotowywaniu lekcji na dzień następnny, na grze w piłkę lub inne gry towarzyskie na podwórku szkolnym, na śpiewie, czytaniu itp. O 6 lub 7 wieczór przychodzą rodzice i zabierają dzieci lub też one same idą do domu. Miasta szwajcarskie przedstawiają pod względem tych urzędzeń w szkolnictwie wielką różnorodność i prawie w każdym kantonie napotyka się na urzędzenia inne.

Zwiedziłem też szkołę „leśną” (Waldschule)¹⁰⁹ w Lozannie, w której nauczają tylko w lesie i zakład dla dzieci idiotów i matolek, leżący na drodze z Lozanną do Genewy (nazwy wsi zapomniałem).

Prócz higienicznych urzędzeń w szkołach zaznajomiłem się ze sposobami zwalczania chorób zakaźnych i różnymi innymi urzędzeniami sanitarnymi miast szwajcarskich. Najwyżej pod tym względem stoi miasto Zurych i tam też przeszło 3 tygodnie spędziłem. Zwiedziłem urzędzenia wodociągowe i piaskowe filtry miejskie oczyszczające wodę z Jeziora Zuryskiego¹¹⁰. Zapoznałem się z tamtejszym sposobem usuwania błota i śmieci ulicznych i domowych. Widziałem miejski zakład spalania śmieci, który prawie całkowicie się opłaca. Oglądałem urzędzenia służące do wywozu nieczystości ludzkich z miasta, używanych prawie w całości przez okolicznych mieszkańców do nawożenia roli – i w związku z tym pozostający zakład do przeróbki zwłok zwierzęcych na mączkę służącą za nawóz (system

¹⁰⁶ Lucerna – miasto w Szwajcarii na zachodnim brzegu Jeziora Czterech Kantonów.

¹⁰⁷ Friedrich Wilhelm Fröbel (1782–1852), niemiecki pedagog, nazywany ojcem nowożytnego wychowania przedszkolnego, architekt i miłośnik przyrody.

¹⁰⁸ Kinderhort (niem.) – całodzienna świetlica dla dzieci.

¹⁰⁹ Waldschule für kränkliche Kinder (niem.) – leśna szkoła dla chorych dzieci, była pierwszą szkołą na świeżym powietrzu, zbudowaną w Westend w Charlottenburg w Niemczech w 1904 r. przez architekta miejskiego Waltera Spickendorffa, szkołę założył pediatra Bernhard Bendix i inspektor szkolny w Berlinie Hermann Neufert.

¹¹⁰ Jezioro Zuryskie – jezioro w północno-wschodniej Szwajcarii.

Podewila)¹¹¹. Ponieważ ten zakład jest już nieco przestarzały i tak pod względem higieny jak i pod względem finansowym przedstawia jeszcze braki, zamierzają obecnie połączyć go razem z zakładem do spalania śmieci, aby ciepło powstające przy spalaniu tychże, służyło do przeróbki zwłok zwierzęcych. Równocześnie z tym wprowadzone będą pewne ulepszenia higieniczne. Na cmentarzu miejskim widziałem krematorium, pierwsze w Europie na północ od Alp. Do spalania zwłok potrzeba 3 cetnary¹¹² węgla, a jeśli spalają kilka zwłok jedno po drugim wystarczy 1 ½–2 cetnarów. Miasto spala zwłoki za darmo tak biednym jak i zamożnym. Obok urządzony mały cmentarz w murze i w ziemi na urny z popiołem. Można też te urny i do domu zabierać. Nowa rzeźnia miejska wzorowo urządzona. Trudno mi też wdawać się w jej opis: [s. 3] tak wzorowo urządzonej rzeźni nigdzie nie widziałem. Również sposób bicia bydła przez zastrzelenie ze specjalnego przyrządu, który przykłada się do czoła i młotkiem powoduje się wystrzał, zasługuje na wzmiankę. Zwierzę pada od razu jak piorunem rażone. Sposoby bicia bydła, jakie widziałem w Austrii, w Niemczech i we Francji, wyglądają przy tym jak dzikie barbarzyństwo. Oglądałem gazownię miejską leżącą za miastem z kolonią dla urzędników i robotników. Można ją też prawie za wzorową uważać. Miejski zakład dezynfekcyjny, postawiony przed kilku laty uwagi godny ze względu na czystość wszędzie panującą, wygodę urządzenia i obszerność sal. Niedaleko stamtąd leżący dom izolacyjny służący do pomieszczenia osób przybywających z okolic, epidemią nawiedzonych lub domowników mieszkań, w których ktoś zachorował na pewne zakaźne choroby lub wreszcie osób, które delożowano¹¹³ wskutek konieczności przeprowadzenia odkażenia ich mieszkania. Tamże na dole umieszczony magazyn, w którym mieści się wszystko, czego służba sanitarna miejska potrzebować może w stanie wybuchu cholery lub dżumy. A więc wozy dla lekarzy, służby sanitarnej (sanitariuszów) i dla przewożenia chorych lub delożowanych – beczki konwie i różne inne naczynia na środki odkażające – szczotki różnego kalibru, ścierki, fartuchy, kalosze, chałaty itp. do przeprowadzania dezynfekcji i odwiedzania chorych – przeróżne środki odkażające itd. Wszystko utrzymane we wzorowym porządku i kontrolowane co pewien czas przez lekarza miejskiego. Opieki dla gruźliczych (dispensaires)¹¹⁴ urządzone według wzorów francuskich – (bezpłatne porady prawne w naturaliach¹¹⁵ dla ubogich chorych na gruźlicę). Towarzystwo ratunkowe, w którym stale dyżurują nie medycy, ale tzw. sanitariusze, ludzie starsi, którzy odbyli kurs dla dezynfektorów i sanitariuszy i kurs ratownictwa w nagłych przypadkach. Oni dokonują dezynfekcji w mieszkaniach, przewożą chorych i delożowanych, przyjeżdżają do nagłych przypadków na ulicy i do mieszkań, zbierają po mieście próbki nabiątu, mąki, wędlin i zanoszą do chemika i bakteriologa miejskiego do zbadania, kontrolują domy i podwórza co do czystości. Słowem w szerokim zakresie wspomagają czynności lekarzy miejskich i są bardzo ważnym czynnikiem w organizacji miejskiej służby zdrowia. Są też bardzo dobrze płatni (6–8 franków¹¹⁶ dziennie prócz naturaliów). Do dezynfekcji mieszkań używają też często [s. 4] kobiet, które zadawałają się skromniejszym wynagrodzeniem i pra-

¹¹¹ System Podewila – system bezwonnego przetwarzania zwłok zwierzęcych.

¹¹² Cetnar – pozaukładowa jednostka masy wynosząca ok. 50 kg.

¹¹³ Delożować – usuwać kogoś z jakiegoś miejsca, eksmitować.

¹¹⁴ Dispensaires (fr.) – przychodnie, ambulatoria.

¹¹⁵ Naturalia – płody rolne lub ogrodowe np. zboże, owoce, warzywa.

¹¹⁶ Frank szwajcarski – waluta Szwajcarii i Liechtensteinu.

cują sumiennie. Dalej zwiedziłem jeden z tzw. „Krankenmobiliemagazine”¹¹⁷ tj. składzik wszystkich możliwych przyborów, jakich w chorobie potrzebować można – z wyjątkiem lekarstw – a więc: wanny, wózki, kule, ceraty, podściółki, pasy, baseny itd. Każdy mieszkaniec Zurychu może stamtąd o każdej porze dnia i nocy wypożyczyć, czego mu potrzeba, przyniósłszy kartkę i spis potrzebnych rzeczy od lekarza. Bogaci płacą niewielką należność. Ubodzy biorą za darmo. Magazynami tymi zarządza miasto, a utrzymują one się z zapisu pewnego filantropa sprzed lat kilkudziesięciu. Widziałem przytułek dla niemowląt (Säuglingsheim)¹¹⁸, zakład miejski na kilkanaście łóżeczek, gdzie przyjmują chore, ubogie niemowlęta i leczą je. Opiekują się nimi pod dozorem lekarza, który tam co dzień przychodzi i pod kontrolą starszej doświadczonej dozorczyńni, która tam mieszka – panny i mężatki zurychskie podejmując się dobrowolnie tej funkcji i ucząc się przy tym pielęgnować takie dzieci. Mogą one zdawać potem egzamin z tego. Te same panie i panny spełniają jeszcze w Zurychu inne zadania wielkiego znaczenia społecznego. Dozorują mianowicie stacje niemowląt i małych dzieci przyjętych na wychowanie przez kobiety w mieście i za miastem mieszkające. Każda taka pani lub panna ma oddanych sobie przez miejski urząd zdrowia w Zurychu kilka takich „stacji” pod opieką. Musi ona przynajmniej raz w tygodniu niespodzianie tam zajść i kontrolować, czy dzieci są czysto trzymane, czy nie są głodne i nie chorują i czy naczynia i mleko służące do ich karmienia są czyste. Praca tych panii umniejszała ogromnie % śmiertelność niemowląt oddawanych na wychowanie w Zurychu. Miejski urząd zdrowia wkracza tam nawet w obręb rodziny, jeśli dojdą skargi np. od sąsiadów na nieludzkie lub nieodpowiednie traktowanie dzieci (np. przez pijaków).

Z Zurychu pojechałem do Aegeri koło Zug¹¹⁹ i zwiedziłem tam miejski zakład dla dzieci gruźliczych i skrofulicznych¹²⁰ położony pod lasem, nad jeziorem i przyjmujący bezpłatnie dzieci ubogich rodziców na pobyt najmniej kilkumiesięczny. Wyniki znakomite. Zwiedziłem też budujący się teraz w Zurychu „dom ludowy” – wielki gmach o 3 piętrach: tanie domy dla robotników, zajmujące kilka ulic. Oglądałem też kilka ochronek dla dzieci i „żłobki”, gdzie przyjmuje się dzieci małe robotnic pracujących przez dzień we fabrykach.

Zwiedziłem tam „Brockhaus”, zakład kierowany przez towarzystwo prywatne a przyjmujący w darze lub zakupując po niskich cenach wszelką starzyznę jak: ubrania, pościel, [s. 5] bieliznę, mebel, naczynia, książki itd., naprawiając to przez swoich stolarzy, tapicerów, krawców itd., sprzedając potem po b[ardzo] niskich cenach ubogiej ludności. A więc rodzaj naszej tandety¹²¹. Potem w Paryżu przy rue de Versailles¹²² widziałem też podobną instytucję też jeszcze więcej uwagi godną, że tych naprawek podejmowali się ludzie

¹¹⁷ Krankenmobiliemagazine (niem.) – magazyn nieruchomości szpitala.

¹¹⁸ Säuglingsheim (niem.) – żłobek.

¹¹⁹ Aegeri (Ägerisee) (niem.) – jezioro polodowcowe na północnym skraju Alp w kantonie Zug w Szwajcarii; Zug – miasto w środkowej Szwajcarii nad jeziorem Zug, na północny wschód od Lucerny. Stolica kantonu Zug. Mowa tutaj o Unterägeri – gmina w kantonie Zug w Szwajcarii leżąca na zachodnim krańcu jeziora Ägerisee; pod koniec XIX w. Unterägeri stało się uzdrowiskiem.

¹²⁰ Skrofuliczny – gruźliczy; skrofuloza to przewlekła gruźlica węzłów chłonnych szyi, spotykana u dzieci żyjących w złych warunkach.

¹²¹ Tandeta – miejsce handlu starymi rzeczami, sprzedawanymi okazyjnie.

¹²² La rue de Versailles (fr.) – ulica w 5. dzielnicy Paryża.

bezdumni, rzemieślnicy, wykolejeni nieraz pijacy lub sądownie karani. Paryski ten zakład utrzymywały zakonnice bez żadnej pomocy od rządu lub miasta, a żyjąc tylko z kwesty i ze sprzedaży naprawionych rzeczy.

Zwiedziłem prócz tego w Zurychu lokal stowarzyszenia prywatnego opiekującego się położnicami i zapoznałem się czynnością jego – i lokal stowarzyszenia szerzącego „dobre książki i pisma” po całej Szwajcarii. Byłem też kilka razy w kilku czytelnich ludowych otwartych co dzień od 8 lub 9–12 i od 2–6 lub 7 i zaopatrzonych we wszystkie dzienniki i pisma szwajcarskie i bardzo wiele niemieckich. Wstęp bezpłatny dla każdego. Utrzymuje je tzw. Pestalozziego¹²³.

Zwiedziłem nadto Zakłady higieny i bakteriologii w Lozannie, Genewie, Zurychu (Zakłady w Bernie i Fryburgu widziałem już dawniej) i starałem się poznać ich organizację, która nie ogranicza się tylko do pracy naukowej i nauczającej tak jak naszych i niemieckich zakładów, ale bierze też bardzo czynny udział w zwalczaniu chorób zakaźnych, przez wykonywanie rozbiórów klinicznych i bakteriologicznych wód naturalnych i sztucznych, płwocin, moczu, krwi itd. różnych produktów przez lekarzy praktycznych z kantonu i miasta przysyłanych.

Gdy był czas, przypatrywałem się ćwiczeniom sportowym młodzieży, np. wyścigom cyklistów lub wioślarzy, a o kilka dni przedłużyłem swój pobyt w Zurychu, by zobaczyć i usłyszeć pana Bootha¹²⁴, założyciela i „generała” tzw. „Armii Zbawienia”¹²⁵ (Heilsarmee)¹²⁶. Przybył on z Londynu na początku maja, by odbyć w Zurychu w olbrzymim namiocie pod miastem 2 zgromadzenia. Słuchało go co najmniej 10 000 osób. Działalność tej armii zbawienia, która wywołując u jednych uśmiech lekceważący lub kpiący, a w drugich zyskuje zagorzałych, a nawet fanatycznych zwolenników – rozszerza się i pogłębia coraz więcej w Szwajcarii. Ma zresztą po całym świecie rozsianych zwolenników i „oddziały swoje”.

Dnia 6 maja wyjechałem do Monachium.

Tam zwiedziłem kilka szkół ludowych i kilka średnich. Urządzenia w nich nie lepsze [s. 6] od szwajcarskich, a nieraz im nie dorównują. Dalej wielki miejski dom sierot i dwa różnie urządzone przytulki dla bezdomnych – jeden miejski, drugi prywatnego towarzystwa. Zakład miejski dezynfekcyjny nieźle urządzony, ale nie dorównuje zurychskiemu. Sanatorium miejskie w Harlaching¹²⁷ pod Monachium dla kobiet gruźliczych. Rzeźnia znacznie brudniejsza i gorzej urządzona niż w Zurychu. Wreszcie nowo budujący się szpital

¹²³ Johann Heinrich Pestalozzi (1746–1827), szwajcarski pedagog i pisarz, twórca pierwszej teorii nauczania początkowego, zwany często ojcem szkoły ludowej. Zakładał i prowadził szkoły oraz zakłady wychowawcze dla sierot i dzieci opuszczonych. Trwale zapisał się w dziejach walki o postępowość oświaty i postępowej myśli wychowawczej.

¹²⁴ William Booth (1829–1912), przywódca religijny, założyciel Armii Zbawienia.

¹²⁵ Armia Zbawienia – religijno-charytatywna organizacja chrześcijańska o zasięgu światowym. Jej system organizacyjny wzorowany jest na strukturach wojskowych. Celem działalności jest publiczne głoszenie zasad Ewangelii i konieczności odnowy moralnej społeczeństwa, wykazuje też dużą aktywność w pracy charytatywnej.

¹²⁶ Helisarmee (ang.) – Armia Zbawienia.

¹²⁷ Untergiesing-Harlaching (niem.) – 18. okręg administracyjny Monachium w kraju związkowym Bawaria.

z niektórymi pawilonami już zajętych przez chorych. Jest to szpital najwspanialej urządzonej i odpowiadający najczęściej nowoczesnym wymaganiom ze wszystkich, jakie widziałem w mej podróży. Widziałem też zakład higieny pod dyrekcją prof. Grubera¹²⁸ z salą wykładową, w której Pettenkofer¹²⁹ pierwszy na ziemi higienę wykładał. Dzisiaj ten zakład jest już za stary i ma wiele braków. Oglądałem ogrody i parki miejskie i miejsca dla ćwiczeń sportowych młodzieży przez miasto oddane. Przypatrywałem się „zapasom” sportowym między miastami Berlinem a Monachium. Zwiedziłem publiczną bibliotekę. Na ogół jednak nie nauczyłem się wiele w Monachium. Prawie wszystkie urządzenia higieniczne i społeczne, które tu widziałem, oglądałem już w Szwajcarii i często w lepszym stanie.

Około 20 maja wyjechałem do Berlina. Tam główną uwagę zwróciłem na pierwszą międzynarodową wystawę budowy miasta, wtedy właśnie otwartą. Zwiedzałem ją przez 10 dni. Słuchałem przy tym wykładów z różnych dziedzin nauki stojących w związku z budową miast, a wygłaszanych z powodu owej wystawy przez inżynierów, architektów, higienistów itd. Oprócz owej wystawy niczego prawie w Berlinie nie zwiedziłem, co by stało w związku z celem mej podróży. Zwracałem tylko przy sposobności uwagę na sposób czyszczenia miasta, na budowanie ulic i chodników i oglądałem porządki w domach prywatnych.

Z powodów prywatnej natury musiałem potem na 2 dni wyjechać do Krakowa, a stamtąd udałem się do Paryża, gdzie przyjechałem 4 czerwca. W Paryżu miałem w Bibliotece Polskiej odczyt dnia 9 VI pt. „Społeczne zadania higieny”. Było na nim około 20 osób. Potem zwiedzałem różne urządzenia i Zakłady społeczno-higieniczne w Paryżu, a zawdzięczam nieraz uprzejmości Pana Władysława Mickiewicza¹³⁰, że mogłem do nich wstęp uzyskać. Zwiedziłem:

1. Jeden z czterech Zakładów dezynfekcyjnych miejskich (przestarzały i brudny)
2. Miejski i wielki Zakład dla bezdomnych mężczyzn, dający im schronienie na noc [s. 7] i kolację ze śniadaniem. Prócz tego Zakład ten zatrudnia wielu i za dnia w swoich warsztatach stolarskich, ciesielskich, szewskich itp.
3. Podobny zakład duchowny, utrzymywany przez zakonnice (przy Avenue de Versailles¹³¹) dla mężczyzn i dla kobiet. Mężczyźni pracują w warsztatach rzemieślniczych; kobiety piorą, prasują, szyją, gotują. Za robotę każdy otrzymuje 2–3 fr[anki] dziennie, ale za to musi płacić kilkadziesiąt centymów za obiad, nocleg, śniadanie. Przy przyjęciu nie pytają o żadne papiery – stąd też nieraz pracują tam ludzie po opuszczeniu więzienia. Chodzi o „poprawę przez pracę”. Zakład ten nie ma żadnych zapomóg od miasta ani od rządu i utrzymuje go tylko dobroczynność publiczna, praca bezdomnych i poświęcenie zakonnice.
4. Duchowny zakład dla nieletnich chłopców utrzymywany przez „Braci Miłosierdzia” bez żadnych zapomóg od miasta lub rządu. Przyjmuje chłopców od lat 6 do 20 upośledzonych fizycznie, ubogich. Przyjmuje chłopców od lekko upośledzonych, np. garbatych lub

¹²⁸ Max von Gruber (1853–1927), austriacki lekarz i bakteriolog, odkrywca (wraz z Herbertem Durhamem) specyficznej aglutynacji.

¹²⁹ Max Joseph von Pettenkofer (1818–1901), niemiecki chemik i higienista.

¹³⁰ Władysław Mickiewicz (1838–1926), najstarszy syn Adama Mickiewicza i Celiny z Szymanowskich. Działacz emigracyjny, niestrudzony strażnik pamięci i wydawca twórczości swojego ojca.

¹³¹ L’avenue de Versailles (fr.) – ulica w 16. dzielnicy Paryża.

kulawych, aż do takich, którzy wcale z łóżka ruszyć się nie mogą, ale muszą być zdrowi na umyśle. Uczą ich elementarnego wykształcenia i rzemiosł jak: szewstwa, krawiectwa, introligatorstwa, stolarstwa. Po 20 roku życia, wyzwoleni, opuszczają zakład i utrzymują się sami. Na specjalną uwagę zasługują ślepi, których uczą czytać i rachować; wszystkich muzyki (fortepian i skrzypce). Po opuszczeniu zakładu dostają miejsce jako organiści po różnych parafiach francuskich lub zostają nauczycielami muzyki. Ślepy nauczyciel uczy czytać w sali szkolnej kilkunastu ślepych chłopaków i niezapomniane wrażenie uczynił na mnie widok kilkunastu ślepców ćwiczących z wielką techniczną biegłością.

5. Przystłek noclegowy dla bezdomnych mężczyzn (przy 13d Vaugirard)¹³² przyjmuje tylko na noc kilkuset bezdomnych mężczyzn (znalazłem niemało polskich nazwisk i takich, którzy są jako „Polonais” podają). Przystłek ten założony ofiarnością jakiegoś hrabiego przed 30 laty na kilkanaście łóżek, ma ich obecnie do tysiąca w Paryżu, 2 czy 3 przystłękach urządzonych bardzo przyzwoicie i dostatnio. Utrzymuje się tylko z dobroczynności publicznej, składki przynoszą 10 000 fr[anków] rocznie.

6. Dom dla staruszek

7. Żłobek (crèche) i ochronka dla dzieci ze szkółką utrzymywane przez szarytki (koło kościoła Madeleine) z lecznicą publiczną i dla ubogiej ludności (ambulatoryjna)

8. Dispensaire (opieka) (przy rue Vercingétorix)¹³³ dla gruźliczych i bezpłatną lecznicę (podobnie jak pod 7) dla innych chorób. W lecznicach takich (kilkunastu w Paryżu) ordynują w pewnych dniach i godzinach różni specjaliści (nie pamiętam, czy im za to kto płaci) [s. 8]

9. Mutualité maternelle¹³⁴. Zapoznałem się z organizacją tej instytucji i zwiedziłem jeden z jej lokalów niedaleko Place de l'Opéra¹³⁵. Bardzo zbawienne jej działanie rozpowszechniło się już ogromnie w Paryżu (jeśli się nie mylę około 60 ognisk w mieście i w „banlieu”¹³⁶) i szerzy się coraz bardziej we Francji. Każda francuska poddana, która zapłaci tam 1 czy 2 franki przynajmniej na 9 miesięcy, przed porodem otrzymuje od tej mutualité wszelką pomoc lekarską i materialną podczas porodu i połogu. Również i dzieckiem zajmują się troskliwie w pierwszych latach życia. W każdym z owych 60 lokalów może każda ubezpieczona matka zgłosić się w pewnych dniach i godzinach ze swoim dzieckiem po bezpłatną poradę lekarską. Niezależnie zresztą od tego kontrolują każde dziecko ubezpieczonej matki przez kilka lat. Śmiertelność dzieci z „mutualité maternelle” jest o 20–30% niższa niż dzieci nieubezpieczonych. Dużo by o tym pisać można.

¹³² La rue de Vaugirard (fr.) – najdłuższa ulica Paryża, obejmuje 6. i 15. dzielnicę.

¹³³ La rue Vercingétorix (fr.) – droga publiczna w 14. dzielnicy Paryża; Wercyngetoryks, łac. Vercingetorix (80 p.n.e. – 46 p.n.e.) – wódz galijski z rodu Arwernów, w 52 p.n.e. obwołany królem stanął na czele powstania Galii przeciw Cesarowi.

¹³⁴ Mutualité maternelle (fr.) – Wzajemność matczyzna.

¹³⁵ Place de l'Opéra (fr.) – plac w 9. dzielnicy Paryża u zbiegu bulwaru des Italiens, bulwaru Capucines, alei de l'Opéra, rue Auber, rue Halévy, rue de la Paix i rue du Quatre-Septembre.

¹³⁶ Banlieu (fr.) – we Francji to przedmieście dużego miasta, banlieues są podzielone na autonomiczne jednostki administracyjne i nie stanowią części miasta właściwego.

10. „Office centrale des oeuvres de bienfaisance”¹³⁷ przy Bd¹³⁸ St. Germain¹³⁹. Zapoznałem się z organizacją tej instytucji, która ma na celu:

a. zapobieganie wyzyskiwaniu dobroczynności publicznej i prywatnej przez oszustów

b. skierowanie rzeczywiście biednych na właściwą drogę i do odpowiednich zakładów lub instytucji. Jest to zatem jakby policja dobroczynności. Utrzymuje sprawy wszystkich ubogich w Paryżu i zna wszystkie instytucje dobroczynne, ich środki i ich zakres działania.

a. Wszystkie dobroczynne zakłady przedstawiają co pewien czas tej „centrali” spis ubogich przez siebie wspomaganych. Stąd się dowiadują, czy ktoś nie pobiera zasiłków z kilku źródeł.

b. O jakim biedaku zawiadamia ktoś „centralę”: z centrali zawiadamiają odpowiednią instytucję dobroczynną, która rzecz sprawdza i ewentualnie przyjmuje biedaka w opiekę. Owa „centrala” jest instytucją miejską, czy też rządową.

W zwiedzaniu dawnych zakładów paryskich przeszkodziła mi choroba, która mnie przez 16 dni w łóżku trzymała.

Dnia 15 lipca wyjechałem do Brukseli¹⁴⁰: tam przez 20 dni zwiedzałem wystawę powszechną, a specjalnie wszystko, co miało związek z higieną, bakteriologią i społecznictwem. Mimo to nie zdołałem oglądać wszystkiego tak dokładnie, jak bym sobie życzył. Wśród tego wypadł „kongres drogowy” międzynarodowy drugi od 2–9 sierpnia¹⁴¹. Brałem w nim udział po części także z polecenia miasta Krakowa, ale żałowałem trudu i pieniędzy na to wydanych. To, com skorzystał, nie stało w żadnym stosunku do straty czasu i wydatków pieniężnych. Zajmowały mnie głównie: walka z kurzem na ulicach i czyszczeniem ulic. 11 sierpnia wyjechałem z Brukseli. Zatrzymałem się 1 dzień w Kolonii¹⁴², celem zwiedzenia miejskiego zakładu bakteriologicznego, a 17 sierpnia przybyłem do Krakowa.

Doc. dr Roman Nitsch
Kraków dnia 5 października 1910

¹³⁷ Office centrale des oeuvres de bienfaisance (fr.) – Centralne Biuro Dobroczynności.

¹³⁸ Bd – skrót od Boulevard (fr.) – bulwar.

¹³⁹ Boulevard Saint-Germain (fr.) – główna ulica Paryża na lewym brzegu Sekwany.

¹⁴⁰ Bruksela – stolica Belgii.

¹⁴¹ W 1910 r. w Brukseli odbył się II Kongres Drogowy, który wywołał żywe zainteresowanie we wszystkich, nawet najodleglejszych stronach świata, gromadząc około 3 000 uczestników różnych narodowości. Sale posiedzeń były przepelnione, zwłaszcza sala obrad o budowie dróg w miastach. W pracach kongresu w Polaków brało udział kilku inżynierów Namiestnictwa i Wydziału krajowego oraz naczelnik biura drogowego i lekarz (bakteriolog) jako delegaci miasta Krakowa. Zob. *Uchwały II Kongresu Drogowego w Brukseli w r. 1910*, „Czasopismo Techniczne” z 10 września 1910, R. 28, nr 17, s. 249–252.

¹⁴² Kolonia – miasto w Niemczech.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie

Polska Akademia Umiejętności, sygn. Akta członków (Roman Nitsch); sygn. Korespondencja Sekretarza Generalnego 517/1907; sygn. Korespondencja Sekretarza Generalnego 49/1908; sygn. Korespondencja Sekretarza Generalnego 254/1910; sygn. Korespondencja Sekretarza Generalnego 342/1910; sygn. PAU I-9; PAU W IV-4. Spuścizna Kazimierza Nitscha (1874–1958), sygn. K III-51, j.a. 253, 261.

Druki urzędowe

Zarządzenie o nadaniu Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski (M.P. z 1938 r., nr 258, poz. 592).

Opracowania

- Bilek Maciej: *Profesor Roman Nitsch z Podchybia*. „Kurier Lanckoroński” 2006, nr 50, s. 10–12.
- Błońska Diana: *Fundacja stypendialna im. Józefa Kasparka i jej stypendyści*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2011, z. 138, s. 125–141.
- Corpus Studiosorum Univeristatis Iagiellonicae 1850/51–1917/18 M–N*. Red. Krzysztof Stopka. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, 2011.
- Dąbrowska Agnieszka: *Ludwika Nitschowa – warszawska rzeźbiarka. Na marginesie wystawy z cyklu „Poczet Warszawiaków” w Muzeum Woli (październik–grudzień 2005)*. „Kronika Warszawy” 2005, 4, s. 38–43.
- Fundacja edukacyjna śp. Wiktora Oslawskiego. Zamknięcie rachunków za rok 1910*. „Rocznik Akademii Umiejętności” 1910/1911, tabl. XIV.
- Holewiński Mirosław: *Dwór w Podchybiu. Jaka będzie przyszłość obiektu zabytkowego*. „Wiadomości Konserwatorskie” 2010, nr 27, s. 162–170.
- Nagrody i Konkursy*. „Rocznik Akademii Umiejętności” 1909/1910, s. 140–149.
- Nitsch Kazimierz: *Rodzina bliższa i rodzina matki*. W: *Kazimierz Nitsch (1874–1958). Materiały z posiedzenia naukowego w dniu 20 czerwca 2008 r.*, W Służbie Nauki... nr 18. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2011, s. 91–99.
- Nitsch Roman: *Doświadczenia z jadem laboratoryjnym (Virus Fixe) wścieklizny*, cz. 1–5. Kraków: Akademia Umiejętności, 1904–1906.
- Ostrowska Teresa: *Roman Nitsch (1873–1943)*. W: PSB, t. 23. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1978, s. 151–152.
- Poczet członków Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1872–2000*. Red. Rita Majkowska. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2006.
- Powiązania rodowe twórców polskich szkół naukowo-medycznych*. Red. Andrzej Śródka. Kraków: Wydawnictwo Attyka, 2012.

- Radło Zbigniew: *Prof. Ludwika Kamilla Kraskowska-Nitsch (1889–1989). Prof. ASP w Warszawie, rzeźbiarka*. „Radło. Kwartalnik Informacyjny Ziemi Radłowskiej” 2007, R. 1, nr 2, s. 39–40.
- Siegler d'Eberswald Juliusz (nekrolog). „Sylwan. Organ Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego” 1905, R. 23, nr 11, s. 393–396.
- Sprawozdanie Sekretarza Generalnego z czynności Akademii od kwietnia 1904 do kwietnia 1905*. „Rocznik Akademii Umiejętności” 1904/1905, s. 96–100.
- Świątek Tadeusz Władysław, Chwiszczuk Rafał: *Od Sawy do Kamy, czyli kobiecy ruch społecznikowski*. Warszawa: Fundacja Cultus, 2011.
- Uchwały II Kongresu Drogowego w Brukseli w r. 1910*. „Czasopismo Techniczne” z 10 września 1910, R. 28, nr 17, s. 249–252.
- Urbańczyk Stanisław: *Kazimierz Ignacy Nitsch (1874–1958)*. W: PSB, t. 23. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1978, s. 145–150.
- Wilk Bernadeta: *Krakowska rodzina Nitschów*. „Rocznik Krakowski” 2015, R. 81, s. 155–174.
- Wrzosek Adam: *Wspomnienie o Romanie Nitschu*. „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1948, t. 19, s. 249–260.

Wydawnictwa elektroniczne

- Archiwum Historii Mówionej – Jan Bogdan Gliński*, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/jan-bogdan-gliniski,778.html> (odczyt: 19.03.2019).
- Biografia dźwiękowa Ludwika Nitschowej autorstwa Lidii Nowickiej z wypowiedziami artystki, <http://www.polskieradio.pl/39/248/Artykul/1309943,Ludwika-Nitschowa-podarowala-stolicy-Syrenke> (odczyt: 19.03.2019).
- Majewski Jerzy S., *Bezcenny gram radu. W czasie wojny szukali go Niemcy*, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,54420,13003472>, (odczyt: 19.03.2019).
- Znani z Gminy Radłów. Ludwika Kamilla z Kraskowskich Nitschowa, <https://www.gmina-radlow.pl/dla-turysty/o-gminie/znani-z-gminy-radlow> (odczyt: 19.03.2019).

AUTOR: Bernadeta Wilk – dr; historyk, archiwista, kustosz, Archiwum Nauki PAN i PAU; zainteresowania badawcze: historia XIX w., fotografia, archiwistyka, dzieje Krakowa, edytorstwo źródeł, zarządzanie w kulturze; e-mail: bewilk@interia.pl

AUTHOR: Bernadeta Wilk – Dr; historian, archivist, curator, Archive of Science of the Polish Academy of Sciences and of the Polish Academy of Arts and Sciences; research interests: history of the 19th century, photography, archival science, history of Krakow, source editing, management in culture; e-mail: bewilk@interia.pl